Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo.

Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 55. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 8. Biała, dnia 20 lutego 1927 r. Rok X.

Budżet został uchwalony.

W dniu 14 lutego Sejm przy ogromnem zainteresowaniu sfer politycznych, wypełnionej posłami sali i publicznością na galerjach, w obecności Rządu, uchwalił budżet (rachunki państwa na rok 1927) w trzeciem czytaniu.

Za budżetem głosowały — Chrześcijańsko-Narodowi, Chadecy, Piast, Wyzwolenie, Związek Chłopski i Klub Pracy. Przeciwko — P. P. S., N. P. R., mniejszości narodowe (z wyjątkiem żydów, którzy wstrzymali się od głosowania) endecy i komuniści.

Podczas głosowania na sali obrad był obecny Marszałek Piłsudski.

W trzeciem czytaniu Sejm odrzucił uchwalone w drugiem czytaniu kredyty na Bank rolny i na zasiłki dla rolników.

Wnioski P. P. S. upadły.

Ponowione przy trzeciem czytaniu wnioski Zw. P. P. S. upadły. Odrzucono wnioski: utrzymania kredytów na stałego delegata Polski przy Lidze Narodów i skreślenia 58 miljonów złotych na wojsko.

Niema pieniędzy dla bezrobotnych i dla urzędników!

Ponurem echem wśród mas bezrobotnych odbije się fakt odrzucenia wniosku Z. P. P. S. powiększenia kredytów na pomoc dla bezrobotnych, a wielkie rozgoryczenie wywoła wśród urzędników państwowych odrzucenie wniosku socjalistycznego podwyższenia uposażeń urzędniczych i przywrócenia mnożnej, na co tow. nasi wskazali źródło pokrycia przez podwyższenie wpływów z podatku majątkowego i gruntowego oraz z wpływów z monopoli państwowych.

Przed głosowaniem nad budżetem odbyła się krótka dyskusja nad wygłoszoną mową przez wicepremjera Bartla.

Z ramienia Z. P. P. S. wygłosił przemówienie tow. poseł Jaworowski, który poddał druzgocącej krytyce stanowisko Rządu w sprawie samorządu.

Przemówienie tow. Jaworowskiego zostało wysłuchane przez całą Izbę z wielką uwagą. Należy zaznaczyć, że tow. Jaworowski uważany jest za osobistego przyjaciela marszałka Piłsudskiego, tembardziej więc jego krytyczne wystąpienie zwróciło na siebie powszechną uwagę.

Dlaczego Z. P. P. S. głosował przeciw budżetowi?

W „Robotniku" tow. poseł Czapiński napisał obszerny artykuł pod powyższym tytułem, którego wyjątki zamieszczamy poniżej. Z artykułu tego czytelnicy dowiedzą się, że stanowisko P. P. S. jest słuszne. Tow. poseł Czapiński pisze:

„Posłowie socjalistyczni głosowali przeciwko budżetowi.

Dlaczego?

Naturalnie nie z tych pobudek, które kierowały endekami (ci także głosowali przeciw), lecz z wręcz przeciwnych. Endekom bynajmniej nie chodzi o zagrożony parlamentaryzm, jak to lubią często mówić (pocóż bowiem popierają jawnie antydemokratyczną i faszystowską akcję „obozu" Dmowskiego?), lecz o to, iż Rząd jest — ich zdaniem — zbyt liberalny (!) w niektórych dziedzinach (ruch robotniczy, kwestja mniejszości), przedewszystkiem zaś o to, że nie liczy się z kliką endecką, że nie daje jej wpływów, że nie obsadza posterunków jej ludźmi, że nie daje armji na jej usługi i t. p.

Nasz punkt widzenia odmienny, nasz punkt wyjścia — interesy demokracji i ludu pracującego. Wychodząc właśnie z tych założeń, nasze ostatnie Rady Naczelne Partji sformułowały stanowisko nasze jako opozycyjne wobec Rządu. Zarazem jednak na Radach podkreślano, że nie możemy — w swej akcji opozycyjnej — iść równolegle z faszystowskim „Obozem" i pełnić (nieświadomie) pomocniczą dlań służbę — dla tego „obozu", który czyha na chwilę sposobną, na jakiś kryzys gospodarczy lub walutowy, czy na jakieś inne nieszczęście, aby dojść do władzy i uderzyć z całą siłą w najżywotniejsze interesy chłopa i robotnika!

To niebezpieczeństwo rozumiemy dobrze. Jednakowoż Rząd obecny, swym składem i swoją polityką, nie dał nam możności głosowania za budżetem!"

Następnie tow. Czapiński obszernie omawia zgubną dla ludu polskiego politykę obszarniczych ministrów w rodzaju Meysztowicza i Niezabytowskiego, oraz pokornego wykładnika fabrykantów w rodzaju ministra Kwiatkowskiego.

Wobec tej reakcyjnej części Rządu pomajowego p. Bartel człowiek uczciwy i rzekomo postępowy staje bezradny i zapowiada unicestwienie kilkoletniej pracy komisji sejmowej w zakresie ustaw samorządowych i w najlepszym razie jakieś nieokreślone „zmodernizowanie" ordynacji wyborczej gminnej. Czyżby zupełnie nie miał poczucia rzeczywistości?

I dalej w artykule posła tow. Czapińskiego czytamy:

„Dodajmy do tego, że wnioski, któremi chcieliśmy ulepszyć budżet, przeważnie upadły. Upadł wniosek zmniejszenia armji bodaj o 50 tys. żołnierza (pamiętajmy, iż wojskowy budżet u nas ogromny). Upadł wniosek podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych, poprawy bytu urzędników, powiększenia podatku majątkowego, rozszerzenia szkolnictwa. I tak dalej.

Wszystko to razem spowodowało, iż po rozwadze klub socjalistyczny głosował przeciw budżetowi. Intencje jego, jak wspomniałem, są zgoła odmienne od endeków. Nie w imię interesów kliki i jej wpływów, nie w imię reakcyjnych żywiołów w armji, nie w imię faszyzmu i klerykalizmu, lecz w imię interesów demokracji i ludu pracującego zaznaczyliśmy stanowczo, iż nie zgadzamy się na hegemonję pp. Niezabytowskich w rządzie obecnym, na jego politykę drożyźnianą, czy mniejszościową, czy podatkową, czy samorządową, na jego chwiejność, na jego bezprogramowość.

Dobrej woli p. Bartla nie kwestjonujemy. Ale cóż, jeśli za jego postępowemi słowami idą reakcyjne czyny prawicy rządowej, a nawet — rzecz zdumiewająca — samego p. wicepremjera?...

Głosowaliśmy przeciwko tej chwiejnej, bezprogramowej polityce, obarczonej wyraźną przewagą ziemiańsko - lewiatanowej prawicy rządowej."

Jeżeli Rząd pozbędzie się prawicowo-reakcyjnej części ciążącej na życiu politycznem w Polsce, jeżeli obszarników i reakcjonistów zastąpi ludźmi uczciwymi i posiadającymi program działalności, zgodny z interesami ludności pracującej, wtenczas ten Rząd może liczyć na całkowite zaufanie i poparcie Polskiej Partji Socjalistycznej.

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne".

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne".

Bolszewicy i faszyści zgodn w poglądach.

Wspólna pochwała reakcji niemieckiej.

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej spotkał się w całej prasie europejskiej — z małemi wyjątkami — ze zdecydowanie nieprzychylnem przyjęciem. Prawie wszystkie największe dzienniki Europy a i Ameryki dają wyraz nieufności wobec rządu bloku burżuazyjnego, zwłaszcza wobec jego ministrów z partji niem. narodowców.

Niemiecka prasa burżuazyjna skrupulatnie przemilcza te głosy, natomiast skrupulatnie wychwytuje w prasie zagranicznej każdą pochlebną wzmiankę o nowym rządzie. Wśród tych nielicznych chwalców reakcji niemieckiej, znajduje się również — i czołowy człowiek sowietów, Radek-Sobelsohn. Według telegramu biura Wolffa z Moskwy napisał on w „Izwiestjach" m. in. co następuje:

„Niemiecka polityka realna przedstawia systematyczne posuwanie się na Zachód i Wschód i zmierza do jedynego celu — do powolnego podkopywania traktatu wersalskiego przez powolne gromadzenie sił i wykorzystywanie wszystkich sprzeczności. Udział niemieckich narodowców w rządzie wzmocni samodzielność niemieckiej polityki".

Rząd niemiecki podoba się także faszystowskiej prasie włoskiej. Prasa ta chwali zwłaszcza Hindenburga za jego interwencję w sprawie utworzenia się bloku burżuazyjnego, podnosząc, że cios, który Hindenburg wymierzył demokracji, jest naśladownictwem metod faszystowskich. „Lavoro d'Italia" pisze, że skład nowego rządu niemieckiego sprowadza do minimum widoki na porozumienie niemiecko-francuskie.

Radek i Mussolini są zadowoleni z Hindenburga i Stresemanna.

Godni siebie przyjaciele!

Komitet do walki z gruźlicą

Z inicjatywy Starostwa odbyła się w sobotę, dnia 12 lutego b. r. konferencja w Starostwie w Białej, w sprawie założenia Towarzystwa walki z największym wrogiem ludzkości — gruźlicą.

W konferencji wzięli udział pp. kierownik Starostwa radca Różecki, ks. kanonik Szneider, Dr. Motylewicz, Dr. Juras, Dr. Kwieciński, Dr. Jampel, dyr. Kasy Chorych Janik, dyr. Deimel, Dr. Deimlowa, prof. Bułkowski, dyrektorowie szkół średnich oraz z ramienia Magistratu miasta Białej i Pow. Kasy Chorych w Białej tow. Pająk.

Przewodniczył p. radca Różecki. Referat o konieczność i sposobach walki z gruźlicą, jak również o potrzebie założenia specjalnego Towarzystwa wygłosił p. Dr. Motylewicz, lekarz powiatowy.

W obszernej dyskusji brali udział prawie wszyscy obecni. Dyskusja była bardzo ciekawa. Wszyscy zgodnie podkreślali konieczność walki z szerzącą się w zastraszający wprost sposób — gruźlicą. Ze względu na obecne trudne warunki gospodarcze i mieszkaniowe, zwłaszcza wśród proletarjatu walka to nie łatwa i wymagająca wielkich kapitałów.

Uzgodniono jednak, że walkę tę podjąć należy w ramach możliwości. Uchwalono założyć specjalne Towarzystwo i wybrano w tym celu tymczasowe Prezydjum Zarządu w osobach pp. radcy Różeckiego jako prezesa, ks. kanonika Szneidra w charakterze wiceprezesa, oraz Dra Motylewicza na sekretarza. Prezydjum ma kooptować do Zarządu przedstawicieli pp. lekarzy, Kasy Chorych, Magistratu oraz ze sfer obywatelskich.

Konferencja ustaliła następujące zasady walki z gruźlicą:

1) otwarcie przychodni gruźlicznych w Białej i Kętach,

2) dożywianie dzieci w szkołach i wysyłanie ich na kolonje wakacyjne,

3) wszczęcie akcji uświadamiającej o skutkach tej strasznej choroby i możliwościach uchronienia się przed zakażeniem. Akcja ta ma się prowadzić przez odczyty, pouczenia ludności w przychodniach i t. d.

Wybranemu prezydjum powierzono opracowanie szczegółowego planu postępowania, oraz zebrania odpowiednich funduszów.

Jak się dowiadujemy, p. radca Różecki zabrał się energicznie do pracy w celu zasilenia kasy Towarzystwa do walki z gruźlicą. W przeciągu kilku dni zgromadził kilka tysięcy złotych ofiarowanych przez tutejszych fabrykantów i ludzi zamożnych. Akcja walki z gruźlicą może więc liczyć na powodzenie.

Spodziewamy się, że w tej walce osiągnięty zostanie jednolity front całego społeczeństwa, ponieważ wróg jednakowo zagraża wszystkim. Obowiązkiem ludzi zamożnych jest poprzeć zbożne usiłowania Towarzystwa.

przez uświadomienie i solidarność zdolni jesteśmy — mówiła referentka — stosunki te naprawić i wywalczyć sobie i rodzinie znośniejszy byt. Zgromadzeni dziękowali mowczyni hucznemi oklaskami.

Następnie udzielono głosu Hojnemu, który plótł trzy po trzy, o tem czego sam dobrze nie rozumie. Żalił się ten kameleon, że tow. Sacharówna nie mówiła o „lewicy" i Czumie. Na zakończenie steku głupstw uwieńczył ich okrzykiem na cześć lewicowej Czumowskiej partji. Jakież jednak było zdziwienie Hojnego, kiedy dosłownie żaden z obecnych okrzyku nie powtórzył. Wobec tej „niewdzięczności" Hojny opuścił zgromadzenie, nie czekając odpowiedzi tow. Sacharówny, która zastosowała się do życzenia Hojnego i napiętnowała w odpowiedni sposób warcholstwo t. zw. lewicowców, wykazując straszne skutki tego warcholstwa dla klasy pracującej.

Okrzykiem na cześć P. P. S. zakończyła przemówienie, a okrzyk ten podniosło całe zebranie. W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszów, którzy wykazywali wielkie spustoszenia, jakie wśród klasy robotniczej czynią choroby, a zwłaszcza gruźlica.

Po zakończeniu zgromadzenia ogólnego odbyło się zebranie dla kobiet, na którem zostało około 50 kobiet. Tow. Sacharówna omówiła potrzebę organizacji kobiet oraz założenia Tow. Opieki nad Dzieckiem w Andrychowie. W dyskusji zabierały głos obecne kobiety, przyłączając się do wywodów referentki i zgłaszając akces do pracy organizacyjnej. Miejscowy Komitet P. P. S. ma się zająć w najbliższych tygodniach zorganizowaniem sekcji kobiecej w P. P. S.

Pogrzeb ś. p. tow. Sawickiego.

Popołudniu o godzinie 3-ciej zebrało się w sali Domu Robotniczego kilkaset osób z orkiestra w celu wzięcia udziału w pogrzebie tragicznie zmarłego tow. Sawickiego. Pod kierownictwem Miejscowego Komitetu P. P. S. udał się pochód na cmentarz do domu żałoby, skąd towarzysze pracy wynieśli zwłoki zmarłego, a orkiestra zagrała żałobnego marsza. W pogrzebie wzięło udział około 3000 osób. Zmarły był, jak już pisaliśmy, majstrem w fabryce Braci Czeczowiczka. Kler miejscowy odmówił udziału w pogrzebie zmarłego, motywując swoją odmowę tem, że zmarły był niewierzący (!!!).

Nad mogiłą przemawiali towarzysze pracy zmarłego oraz tow. Karkoszka, tow. Mrzygłód. Następnie wzruszający do łez referat wygłosiła tow. Sacharówna z Częstochowy, która nie oszczędziła kleru wmawiającego sobie zastępstwo Boga, a równocześnie odmawiającego chrześcijańskiego pogrzebu zmarłemu.

Kler katolicki odmawia pogrzebu katoliko-wi-socjaliście, a ten sam kler katolicki brał udział w pogrzebie bandyty Zielińskiego w Warszawie. Tam były pieniądze — tu tylko żądanie robotników. Postępowaniem swojem kler w Andrychowie wcale nie przysporzył wiernych Kościołowi, przeciwnie ludzie głośno sarkali i to tacy, którzy bardzo często dawali posłuch tutejszym księżom.

Robotnicy zaś pokazali, że dla towarzysza pracy potrafią sami oddać ostatnią przysługę, a wiara maluczkich jest silniejszą od pychy i zarozumiałości kleszej.

Straconka.

W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbyło się Walne zgromadzenie Stow. Kult.-Oświatowego „Siła" w Straconce w lokalu p. Chrapkiewicza. Obecnych było 30 członków. Zagaił zgromadzenie i przewodniczył tow. Pysz, sekretarzował tow. Szuta. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył tow. Pysz. Ze sprawozdania wynika, że Stowarzyszenie liczy 61 czynnych członków, w tem 46 mężczyzn i 15 kobiet. W ciągu roku odbyło się 8 zgromadzeń członkowskich i 4 posiedzenia Zarządu. Towarzystwo posiada własną orkiestrę składającą się z 10 osób. Z ramienia Towarzystwa brali udział delegaci z orkiestrą w odsłonięciu sztandaru w Buczkowicach i w Żywcu. W Dniu Młodzieży urządzono pochód z orkiestrą do Białej. Wysłano delegację na Zjazd T. U. R.-a w Katowicach.

Stowarzyszenie przeciwstawiało się warcholskiej robocie zwolenników Czumowej „Siły" i potrafiło utrzymać solidarność członków Stowarzyszenia z Miejscowym Komitetem P. P. S.

W ciągu roku Stowarzyszenie miało ogólnego dochodu 1300 osób. Pozostało na rok następny w kasie 186 zł. Stowarzyszenie „Siła" w Straconce ma widoki rozwoju, tylko brak odpowiedniego lokalu uniemożliwia należytą pracę Zarządowi.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Do nowego Zarządu zostali wybrani następujący towarzysze: Andrzej Pysz, przewodniczący; Franciszek Klisz, zastępca; Emil Hoffmann, sekre-

Z działalności PPS. w okręgu bialskim.

Żywiec.

W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbyła się w lokalu Miejscowego Komitetu P. P. S. powiatowa konferencja delegatów i mężów zaufania P. P. S. W konferencji wzięło udział 50 delegatów. Zagaił konferencję tow. Kuciara. Przewodniczył tow. Durczak, sekretarzował tow. Wimmer. Referat o sytuacji politycznej, stosunku P. P. S. do Rządu oraz pracach Sejmu wygłosił tow. poseł Czapiński. O sprawach organizacyjnych ze szczególnem uwzględnieniem organizacji w powiecie referował tow. Pająk z Białej.

Ze względu na wiec, który się odbył o godz. 12-ej w południe, dyskusji nie zakończono i postanowiono zwołać drugą konferencję na niedzielę 13 marca br.

W dyskusji przemawiali tow. Durczak i tow. Wełnicki. Na wniosek tow. Durczaka uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą solidarność ze stanowiskiem opozycyjnem C. K. W. w stosunku do Rządu.

W końcowem słowie tow. poseł Czapiński wskazał na potrzebę organizowania małorolnych i bezrolnych w powiecie żywieckim. Okrzykiem na cześć P. P. S. konferencję zakończono.

Wiec publiczny.

Na wezwanie Powiatowego Komitetu P. P. S. w Żywcu zebrało się w sali Magistratu miasta Żywca przeszło 400 osób. Zgromadzenie zagaił tow. Durczak, który zaznaczył, że z powodu rozporządzenia wojewody salę Magistratu zamknięto dla zgromadzeń, wobec czego zgromadzenia nie było można odbyć. Dopiero na interwencję P. P. S. okólnik cofnięto.

Na przewodniczącego wybrano tow. Sobczyńskiego, nadto do prezydjum weszli tow. Wełnicki i Wimmer.

Tow. poseł Czapiński wygłosił dwugodzinny referat o gospodarczem i politycznem położeniu w kraju. Na wstępie referent wskazał na politykę zagraniczną i stwierdził z zadowoleniem, że Rząd polski prowadzi politykę pokojową. Przechodząc do stosunków wewnętrznych zaznaczył, że Rząd Marszałka Piłsudskiego jest niejednolity. W Rządzie zasiadają ministrowie, którzy nie mogą liczyć na zaufanie ludności pracującej, do takich zaliczyć należy ministrów Niezabytowskiego, Meysztowicza i Kwiatkowskiego. Inni, jak tow. Moraczewski i Jurkiewicz ciągną wprawdzie Rząd na lewo, lecz wpływy i siły trzech zwolenników obszarników i kapitalistów są większe. Reszta ministrów, jak Dr. Bartel, Składkowski, Miedziński, to ludzie uczciwi, lecz bez programu, bez linji wytycznej.

Zaznaczyło się to w przemówieniu Dra Bartla w Sejmie, który w pierwszej części swojego przemówienia powiedział kilka rzeczy dobrych, a mianowicie, że Rząd polski nie chce żadnej wojny i stoi na stanowisku prawdziwie pokojowej polityki, w administracji będzie w dalszym ciągu usuwał różnych złodziei, niedołęgów i reakcjonistów endeckich. Ustawodawstwa socjalnego będzie strzegł i rozbudowywał. To są rzeczy dobre. Lecz w drugiej części ekspose p. Bartel w bardzo niejasny sposób określił stanowisko Rządu do projektów ustaw samorządowych. Na terenie Małopolski ustaw tych brak, a p. Bartel ma zamiar tylko reperować stare ustawy austrjackie, sprzeciwiając się powszechnemu prawu głosowania. Przeciwko tego rodzaju metodom klasa robotnicza musi jak najenergiczniej zaprotestować. (Huczne brawa).

Niejednolitość Rządu zmusza P. P. S. do opozycyjnego stanowiska. (Brawa i potakiwania). Opozycja nasza do tego Rządu nie może jednak być identyczną z opozycją do rządów Chjeno-Piasta. Reakcja polska zbroi się w obozie Dmowskiego i spodziewa się, że przy pomocy socjalistów Rząd Marszałka Piłsudskiego obali, a na jego miejsce posadzi Dmowskiego, który chce być polskim Mussolinim. Lecz P. P. S. nie będzie nigdy torowała drogi do rządu dla czarnej reakcji. P. P. S. uczyni wszystko, aby Dmowski do władzy wogóle nie doszedł. (Huczne brawa). Dlatego też opozycja nasza do Rządu nie ma na celu obalenia Marszałka Piłsudskiego lub jego Rządu, tylko usunięcie z tego Rządu trzech ministrów reakcyjnych, którzy są tego Rządu złym duchem. (Okrzyki — precz z nimi).

Wkońcu tow. poseł Czapiński wskazał na zamiary reakcjonistów z prawicy, która dąży do przedłużenia żywota tego Sejmu. Przeciwko tym zamiarom podnosimy głos przestrogi i domagamy się szybkiego rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. (Brawa).

Lud pracujący na wsi i w mieście powinien się skupić około wypróbowanych w walce sztandarów P. P. S., aby w chwili decydującej odniósł oczekiwane zwycięstwo.

Referenta nagrodzono długo niemilknącemi oklaskami.

Następnie przemawiał tow. Pająk, sekretarz okręgowy P. P. S. z Białej. Mowca wskazał na bardzo ciekawy objaw, iż Zw. Ludowo-Narodowy solidarnie z komunistami i grupkami komunizującemi przypisuje P. P. S. winę za powstanie obecnego Rządu, wprowadzając w błąd ludność, że P. P. S. robiła w maju rewolucję, a obecnie zwalcza Rząd. Tak jest -- mówi tow. Pająk — P. P. S. nie wstydzi się tego, że walnie dopomogła wojsku Piłsudskiego do obalenia Rządu Chjeno-Piasta. P. P. S. zrobiłaby to i dzisiaj i zrobi to zawsze gdy tego zajdzie potrzeba. Lecz P. P. S. nie pójdzie nigdy inną drogą, tylko swoją własną, a tą jest droga na której leżą interesa szerokich mas ludności pracującej. Jeżeli Rząd interesa te uwzględni: znajdzie w P. P. S. poparcie, jeżeli Rząd godzi w interesa klasy pracującej — będzie zwalczany. Walka ta jednak z Rządem obecnym nie będzie miała charakteru ostrego, bo Rząd ten różni się od Rządów Chjeno-Piasta.

Rząd obecny rozbił bowiem endeków, oswobodził urzędników państwowych od ich terroru, osłabił faszyzm i stabilizuje walutę. Tych rzeczy zapominać nam nie wolno jako dodatnich. Endectwo z obozu Dmowskiego czeka na gospodarcze załamanie się Rządu, aby w chaosie ogólnym dorwać się do władzy. „Patrjoci" endeccy cieszą się na myśl o możliwości spadku polskiej waluty.

To samo czynią komuniści. Dziwna rzecz, że komunistów ściga się, a endectwo zbroi się w obozach swobodnie. Rząd powinien wobec wrogów Polski stosować jednakie prawo. (Brawa).

Następnie referent napiętnował ostro rozbijaczy solidarności robotniczej w rodzaju Czumy i jemu podobnych, i wezwał obecnych do wytężonej pracy organizacyjnej. Wkońcu tow. Pająk omówił znaczenie ustawodawstwa samorządowego i okrzykiem na cześć pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania do gmin zakończył swoje przemówienie.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono jednogłośnie rezolucję domagającą się usunięcia reakcyjnych ministrów z Rządu, uchwalenia ustaw samorządowych, rozwiązanie Sejmu i nowych wyborów, walki z drożyzną i bezrobociem, poprawy płac robotniczych, podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych, pokojowej polityki zagranicznej, oczyszczenia administracji z endeckich reakcjonistów. Rezolucja nadto stwierdza solidarność zgromadzonych z polityką P. P. S. i wyraża zaufanie do posłów i C. K. W.

Ponieważ nikt głosu nie zabrał, wobec tego przewodniczący zamknął zgromadzenie o godz. 2.30 popołudniu.

Andrychów.

W sali Domu Robotniczego odbyło się w niedzielę, dnia 13 lutego br. publiczne zgromadzenie z udziałem przeszło 400 osób. Zagaił tow. Karkoszka, sekretarzował tow. Mrzygłód, który na wstępie poświęcił kilka słów pamięci zmarłego tragicznie tow. Sawickiego. Zebrani uczcili Jego pamięć przez powstanie.

Niezwykle popularny i dobrze opracowany referat wygłosiła tow. Sacharówna z Częstochowy. Tow. Sacharówna wskazała na straszliwe warunki w jakich żyje i pracuje lud polski. Tylko

traz; Adolf Szuta, skarbnik; Józef Procner, zastępca; członkowie: Adolf Wawak, Pysz Marja; Komisja rewizyjna: Wacław Czernik, Andrzej Chrobak.

Wśród miłej pogawędki o dalszej pracy zakończono w podniosłym nastroju zgromadzenie ważnej placówki socjalistycznej.

Komorowice.

Zapowiedziane zgromadzenie w niedzielę 13 bm. nie odbyło się z powodu spóźnionego zawiadomienia członków. Zgromadzenie to odbędzie się w niedzielę, dnia 6 marca. Członkowie P. P. S. w Komorowicach proszeni są o liczne przybycie.

Rybarzowice.

W niedzielę, dnia 13 lutego br. odbyło się w Rybarzowicach zgromadzenie członków PPS. Na zgromadzeniu referował z ramienia Okręg. Komitetu P. P. S. w Białej tow. Mędrzak, który omówił sprawy organizacyjno-administracyjne i wskazał na potrzeby w kierunku usprawnienia Miejscowego Komitetu.

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszów, którzy żalili się na szkodliwą działalność p. Skrudlika, który pobrał pieniądze od członków i nie oddał gdzie należało.

Uchwalono jednogłośnie nie przyjąć p. Skrudlika w poczet członków, oraz wezwać go do wyrównania należytości. Następnie omawiano sprawy spółdzielni robotniczej i postanowiono kupować tylko w sklepie Pow. Związku Gospodarczego. Na tem zgromadzenie zakończono.

Parcelacja na Śląsku Cieszyńskim.

Wobec niebywałego zastoju w przemyśle, który tysiące robotników pozbawił możności zarobkowania, uwaga tych ludzi pragnących żyć z uczciwej pracy, koncentruje się dookoła reformy rolnej. Ze wszystkich prawie gmin nadchodzą zapytania, a na zgromadzeniach ludowych domagają się robotnicy wyjaśnień odnośnie do parcelacji. Jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, że robotnik nie mogąc otrzymać pracy w przemyśle, stara się o zdobycie kawałka ziemi, na którym chce pracować i żyć uczciwie. To stanowisko robotników jest tembardziej zrozumiałe, gdyż robotnicy ci albo pochodzą z rodzin chłopskich i znają się d skonale n gospodarce rolnej albo też sami jeszcze posiadają drobne gospodarstwa rolne, które ułatwiały im życie, kiedy jeszcze pracowali w kopalni czy fabryce, obecnie utraciwszy pracę chcieliby swój warsztat pracy na roli powiększyć przez parcelację wielkich obszarów. Ziemi jednak do parcelacji jest niestety zamało, aby można wszystkich bezrolnych i małorolnych usamodzielnić przez nadanie im odpowiednich przydziałów ziemi, tembardziej, że panowie ludowcy opierając się na brzmieniu ustawy, którą sobie sami uchwalili, domagają się powiększenia gospodarstw rolnych, „aby mogły prowadzić racjonalną gospodarkę" nawet wtedy, gdy tego nie zachodzi konieczna potrzeba. To też jesteśmy świadkami powiększania gospodarstw rolnych przy parcelacji w Pruchnej, gospodarstw dużych, podczas kiedy bezrolni i małorolni wychodzą z próżnemi rękami. Jesteśmy zdania, że parcelacja na Śląsku Cieszyńskim powinna być przeprowadzona sprawiedliwie — nie według brzmienia ustawy, gdyż ustawa ta nie może być w całości zastosowana w warunkach w jakich żyjemy na Śląsku — każdy który zna się na rolnictwie, powinien otrzymać równy przydział ziemi, a skoro to nie wystarczy na wyżywienie rodziny, powinien rząd postarać się o rozbudowanie przemysłu, aby obywatele pracą zarobkową mogli uzupełniać braki swoich skromnych gospodarstw rolnych, aby dzieci i przyszłe pokolenia mogły znaleść pracę i chleb we własnym kraju.

Parcelacja na Śląsku Cieszyńskim postępuje żółwim krokiem. O ile nasze informacje są ścisłe, to grunta Komory cieszyńskiej zostaną rozparcelowane w ciągu najbliższych kilku lat gruntownie, tak, że znikną dzisiejsze „ośrodki", a z niemi znikną także tacy patrjoci, jak Grabowski, Leśniak, Suchanek i różne inne wampiry „zasłużone" dla kraju i Ojczyzny. Cena tych gruntów nie jest jeszcze dokładnie znana, gdyż ma ją ustalić komisja powołana osobnem rozporządzeniem ministra. Pozostać mają w całości folwarki służące celom ogólnem, jak naprzykład folwark dla szkoły rolniczej, ma to być folwark w Bażanowicach, folwark dla formy doświadczalnej — niewiadomo jeszcze który — oraz folwarki w Pruchnej i Drogomyślu dla stadnicy ogierów. Pomimo, że domagaliśmy się przeniesienia stadniny do okolic mniej zaludnionych i rozparcelowania folwarków pomiędzy ludność, ministerstwo nie chce zgodzić się na nasze żądanie.

Parcelacja majątków prywatnych przedstawia się najpomyślniej dla bezrolnych i małorolnych z tego powodu, że ci właśnie posiadają najmniej gotówki. Majątki zaś prywatne mogą być parcelowane z wolnej ręki. Wykazane w rozporządzeniu ministerstwa obszary do parcelacji w roku 1927/28, mogą być rozparcelowane z wolnej ręki do 1 grudnia 1927. Ponadto Okręg. Urząd Ziemski w Katowicach wezwał wszystkich właścicieli wielkich obszarów na Śląsku Cieszyńskim, że jeżeli oni rozparcelują z wolnej ręki oprócz wykazanych już obszarów, dalszych 500 hektarów, w takim razie nie będzie się wykazywało do parcelacji żadnych dalszych obszarów w roku 1928. Ponieważ parcelacja z wolnej ręki jest dla obszarnika znacznie korzystniejszą od parcelacji przymusowej, gdyż chodzi tu o umówioną cenę sprzedaży, a przedewszystkiem o gotówkę, to też zachodzi obawa, że zamożniejsi gospodarze wykupią grunta obszarników w drodze prywatnej parcelacji, a robotnicy przemysłowi, rolni i małorolni parceli nie otrzymają z powodu braku gotówki. Jest wprawdzie Bank rolny, który powinien udzielać pożyczek na cele parcelacji, lecz pieniędzy ma bardzo mało, to też chętnie pozbywa się ludzi nieumiejących domagać się swoich słusznych praw. Dlatego polecamy interesowanym bezmajętnym obywatelom, aby przystępowali do P. P. S. i do Związku Robotników Rolnych dla obrony swoich praw przy parcelacji.

Zorganizowany proletarjat przeszedł już niejedną ciężką próbę zwycięsko, — jesteśmy przekonani, że także sprawa parcelacji musi wypaść na korzyść najbardziej upośledzonych, o ile będzie silna organizacja. m.

Uchwały Międzynarodówki Socjalistycznej.

W dniach 12 i 13 lutego b. r. obradowała w Paryżu Egzekutywa Międzynarodówki Socjalistycznej pod przewodnictwem Hendersona (Anglja). W obradach brało udział 50 delegatów, wśród nich H. Müller (Niemcy), Otto Bauer (Austrja), Bracke, Longuet i Renaudel (Francja). tow. Diamand i Niedziałkowski (Polska). Sprawozdanie złożył sekretarz Międzynarodówki Fryderyk Adler. Następnie przystąpiono do obrad nad politycznemi tematami.

W sprawie bałkańskiej wybrano komisję z 5-ciu członków, która ma opracować rezolucję w tej sprawie. Następnie zatwierdzono statut międzynarodowego komitetu kobiet socjalistycznych.

W sprawie zorganizowania walki demokracji przeciwko faszyzmowi, tow. poseł Niedziałkowski oświadczył, że obecny ustrój polityczny Polski nie jest ani demokratyczny, ani w istocie swej reakcyjny i dlatego nie może długo trwać; mówca przewiduje w najbliższym czasie powrót do dyktatury albo też czystej demokracji.

Delegat rosyjski Abramowicz interwenjował na rzecz więźniów politycznych w Rosji, domagając się ich uwolnienia. Komitet dał wyraz swej sympatji dla ofiar bolszewizmu.

Z kolei komitet aprobował manifest, protestujący: przeciwko imperjalizmowi, rodzącemu wojnę, domagając się wycofania wojsk cudzoziemskich z Chin, które winny pozostać panem swych losów; przeciwko polityce amerykańskiej w stosunku do Meksyku, oraz przeciwko faszyzmowi włoskiemu, który stara się połączyć pod swem kierownictwem Węgry, Rumunję i Bułgarję przeciw Jugosławji. Manifest protestuje również przeciwko reakcji na Węgrzech, w Rumunji i Bułgarji, oraz przeciwko białemu terrorowi na Litwie, domaga się od poszczególnych rządów, ażeby niedopuścily do powrotu na tron Habsburgów, wreszcie wyraża życzenie, ażeby socjaliści starali się doprowadzić do ustalenia pokojowych stosunków ekonomicznych i politycznych pomiędzy Polską a Niemcami.

Bezrobocie w Polsce.

Sprawozdanie z działalności Dyrekcji Funduszu Bezrobocia za ostatnie trzy miesiące ub. roku w cyfrach przedstawia się następująco:

Liczba zarejestrowanych zakładów pracy

na terenie całej Rzplitej wynosiła: w październiku 16.245, w listopadzie 17.149, w grudniu 18.034. Liczba zatrudnionych w tych zakładach (cyfry w nawiasach oznaczają liczbę zabezpieczonych): a) robotników: w październiku 726.367 (664.687), w listopadzie 760.257 (688.095), w grudniu 772.665 (690.204), b) pracowników umysłowych: w październiku 81.890 (69.438), w listopadzie 85.283 (71.458), w grudniu 88.870 (74.418).

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., ulega częstym wahaniom, zależnie od chwilowych konjunktur gospodarczych. I tak: w październiku liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 173.569, w listopadzie 167.059, w grudniu 179.693.

Z ogólnej liczby bezrobotnych zarejestrowanych

pobierało zasiłki:

w październiku 15.454 robotników i 1182 pracowników umysłowych, w listopadzie 17.259 robotników i 1186 pracowników umysłowych, w grudniu 21.339 robotników i 1059 pracown. umysł. Zapomogi doraźne, wypłacane w większych ośrodkach przemysłowych pobierało: w październiku 67.708 robotników i 8216 pracowników umysłowych, w listopadzie 62.544 robotników i 7204 pracowników umysłowych, w grudniu 62.425 robotników i 13.090 prac. umysł.

Jak z powyższego zestawienia wynika, z powodu szczupłości funduszu,

nie wszyscy bezrobotni otrzymali zasiłki.

Na ogólną liczbę 173.596 bezrobotnych zarejestrowanych w październiku, zasiłki, wzgl. zapomogi, otrzymywało 92.560 bezrobotnych, czyli pomocy z Państwowego Funduszu Bezrobocia nie otrzymało 81.036 bezrobotnych. W listopadzie pomocy nie otrzymało 78.866 bezrobotnych, w grudniu 71.780.

Zasiłki pobierają bezrobotni przez przeciąg 13—17 tygodni według następującej normy: bezrobotny samotny 30% zarobku dziennego, z rodziną 1—2 osób — 35%, z rodziną 3—5 osób 40%, ponad 5 osób 50%. Najwyższy zarobek dzienny ustalono na 6.60 zł. Prócz tego bezrobotnym przychodzą z pomocą w naturze we własnym zakresie samorządy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy zerwały rokowania handlowe z Polską.

Reakcyjny rząd niemiecki po dojściu do władzy rozpoczął swoje urzędowanie od zerwania układów handlowych z Polską. Rząd polski oświadczył ustami p. Bartla w Sejmie, że stoi w dalszym ciągu na stanowisku zgodnego współżycia z sąsiadem zachodnim t. zn. Niemcami i pragnie zawrzeć z niemi traktat handlowy. Rząd niemiecki usiłuje w ten sposób wymusić na Polsce ustępstwa. Tymczasem ludność niemiecka na wiecach protestuje przeciw tego rodzaju polityce rządu niemieckiego. W Gliwicach na zjeździe rzeźników zebrani stwierdzili, że polityka cel na bydło polskie jest równoznaczna z wygłodzeniem ludności, bo gdyby nie żywność z Polski na całym niemieckim G. Śląsku, szalałaby orgja drożyzny.

Rewolucja w Portugalji stłumiona.

W Portugalji wybuchła rewolucja przeciw dyktatorskim rządom obecnym. Na czele ruchu rewolucyjnego stanął Alfonso du Costa. Rządowi udało się stłumić krwawo rewolucję. Przeciwko wszystkim uczestnikom rząd występuje w sposób ostry. Wszystkich schwytanych z bronią w ręku rozstrzeliwuje. Więzienia są przepełnione. Według doniesień pism codziennych z Madrytu, w czasie walk rewolucyjnych, które trwały kilkanaście dni, zginęło ogółem 300 osób, 600 zaś odniosło rany. Podobno w północnej części państwa sytuacja jeszcze nie jest wyjaśniona.

Walki w Chinach.

Rokowania między rządem angielskim a chińskim zostały zerwane. W okolicach Hauk-Czou toczą się zawzięte walki. Mają być tysiące zabitych i rannych.

Delegat Chin w Lidze Narodów, Szak-Lin-Chu oświadczył w Genewie dziennikarzom co następuje:

400 miljonów ludzi, którzy pragną zachować suwerenność Chin, nie ulegnie sile. Jeżeli obecność obcych sił zbrojnych spowodowałyby komplikacje wojenne, to odpowiedzialność za konsekwencje tego nie spadłaby na Chiny. Jesteśmy zwolennikami pertraktacji pokojowych. Żądamy tylko jednej rzeczy: aby traktowano nas na stopie równości. Bez równości niema pokoju. Mam za sobą 400 miljonów chińczyków,— północ, jak południe — młodych, jak starych. My, chińczycy, możemy się różnić w polityce wewnętrznej, lecz jesteśmy zgodni wobec problemów zagranicznych, które dotyczą status quo i naszej suwerenności.

Aresztowanych posłów wywieziono.

W niedzielę, dnia 13 b. m. przewieziono z Warszawy do ciężkiego więzienia we Wronkach posłów: Miotłę, Hołowacza, Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego. Więźniów przewożono w specjalnie doczepionym do pociągu wagonie t. zw. „więźniarce".

————

Plan parcelacji i osadnictwa dla cieszyńskiej i górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Na zjeździe prezesów wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich w początku grudnia 1926 r. zostały szczegółowe omówione zarówno wykaz imienny na rok 1927 majątków prywatnych, podlegających wykupowi przymusowemu jak też ogólny plan parcelacji na rok 1928 w myśl ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. Wykaz imienny i plan parcelacyjny obejmowały również cieszyńską część Województwa Śląskiego.

Na podstawie materjałów Zjazdu jak i materjałów nadesłanych z Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach Ministerstwo Reform Rolnych spowodowało wydanie rozporządzeń Rady Ministrów, dotyczących zarówno ustalenia na rok 1927 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich podlegających wykupowi przymusowemu jak też ustalenia planu parcelacyjnego na rok 1928. Pierwsze z tych rozporządzeń z dnia 5 stycznia br. ogłoszone w N-rze 2 Dziennika Ustaw z dnia 9 stycznia 1927 dało podstawę do wywłaszczenia na rok 1928: użytków rolnych o ogólnym obszarze 500 ha z nieruchomości ziemskich należących do 5 kolejno największych właścicieli ziemskich na Śląsku Cieszyńskim, o ile właściciele sami w drodze dobrowolnej nie rozparcelują conajmniej 500 ha do dnia 1 grudnia 1927 roku. Drugie z omawianych rozporządzeń Rady Ministrów, również z dnia 5 stycznia 1927 roku ogłoszone w N-rze 6 Dziennika Ustaw z dnia 26 stycznia przewiduje rozparcelowanie najpóźniej w roku 1928: z gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego 1900 ha, zaś 500 ha gruntów prywatnych w drodze dobrowolnej. O ile prywatni właściciele ziemscy rozparcelują i tych 500 ha w drodze dobrowolnej w roku 1927 lub 1928 do dnia 1 grudnia, obszar ten również ulegnie wykupowi przymusowemu na podstawie wykazu imiennego, który zostanie ogłoszony mniejwięcej za rok, czyli w styczniu 1928 roku. Obszar 1900 ha przewidziany do rozparcelowania z gruntów państwowych będzie rozparcelowany możliwie w roku 1927, gdyż Urzędy Ziemskie nie będą korzystały z prawa rozparcelowania tych gruntów dopiero w roku 1928, a to dlatego, że sprawa możliwie szybkiej parcelacji odpowiednich majątków na Śląsku Cieszyńskim do tego stopnia, że jakiekolwiek odkładanie na później parcelacji byłoby ze szkodą dla miejscowych interesów gospodarczych i społecznych. To też Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach dokłada wszelkich starań, ażeby omawiane 1900 ha były efektownie istotnie rozparcelowane do końca br.

Gospodarczo uzasadnioną i społecznie konieczną jest również parcelacja gruntów z majątków prywatnych conajmniej w zakresie przewidzianym w podanym wyżej wykazie imiennym na rok 1927 jak też w planie parcelacyjnym na rok 1928, obejmujących więc razem 1000 ha.

Właściciele ziemscy, którzy przystąpią jaknajrychlej do przeprowadzenia przewidzianej ustawowo prawidłowej parcelacji dobrowolnej swoich gruntów, przekonają się, że w ten sposób najlepiej działają we własnym dobrze zrozumianym interesie. Wszelkie próby dzikiej parcelacji zostaną odpowiednio sparaliżowane i mogą narazić właścicieli na przykre konsekwencje również przewidziane w ustawie.

Omawiane powyżej rozporządzenia Rady Ministrów **nie dotyczą jednak górnośląskiej części Województwa Śląskiego**, gdyż tu nie obowiązuje ustawa polska z dnia 28 grudnia 1925 r., lecz obowiązuje w myśl Górnośląskiej Konwencji Genewskiej do roku 1937 niemiecka ustawa osadnicza z 11 sierpnia 1919 r. jak też pruska ustawa z dnia 15 grudnia tegoż roku.

Jednakże działalność parcelacyjno-osadnicza na górnośląskiej części również wymaga planowości opartej jak i w cieszyńskiej części na potrzebach gospodarczych i społecznych. Odpowiedni ogólny plan parcelacji został przez Okręgowy Urząd Ziemski przedłożony p. Ministrowi Reform Rolnych bezpośrednio **po zjeździe prezesów** jeszcze w pierwszej połowie grudnia ub. r. i spotkał się z aprobatą. Na tej podstawie został przez Okręgowy Urząd Ziemski opracowany szczegółowy projekt planu parcelacyjno-osadniczego ustalający zarówno ilościowo jak i geograficznie obszary projektowane do parcelacji odpowiednio do najpilniejszych potrzeb miejscowych.

Bliższe dane tego planu będą podane zainteresowanym po ostatecznem ustaleniu planu na podstawie uchwały Wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego powołanej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 4 stycznia 1927 roku.

Wniesienie tej sprawy na pierwsze posiedzenie Rady, które się odbędzie w ciągu drugiej połowy lutego br. zaraz po jej zorganizowaniu zostały już w myśl art. 6 tego rozporządzenia polecone zarządzeniem p. Ministra Reform Rolnych z dnia 22 stycznia 1927 roku.

Ponieważ w skład Województwa Rady naprawy ustroju rolnego wejdą wybitni znawcy stosunków rolnych i ustawodawstwa agrarnego oraz osoby biorące czynny udział w życiu gospodarczem i samorządowem można mieć pewność, że omawiany ogólny i szczegółowy plan parcelacji i osadnictwa na całym obszarze Województwa Śląskiego zostanie jaknajrychlej ustalany z punktu widzenia warunków i potrzeb gospodarczych na Śląsku.

Jest rzeczą godną zaznaczenia, że do Okręgowego Urzędu Ziemskiego wpłynęło w ostatnich tygodniach kilka propozycji i projektów dotyczących planu parcelacji od osób prywatnych, co świadczy o dużem rzeczowem zainteresowaniu się tą sprawą miejscowego społeczeństwa.

Jako rzecz zrozumiała, nie wymaga specjalnego podkreślenia, że wszystkie projekty dotyczące przeprowadzenia parcelacji i osadnictwa w roku 1927 czy to na Śląsku Cieszyńskim, czy na Górnym Śląsku, wymagają liczenia się **z realnemi możliwościami — zarówno natury finansowej jak też techniczno-wykonawczej**, i że samo wykonanie możliwie rzeczowo opracowanych planów będzie zależało nietylko od sprawności Urzędów Ziemskich ,lecz w równej mierze od zrozumienia i współpracy zainteresowanych czynniwej. w szczególności ze strony właścicieli nieruchomości ziemskich z zapasem ziemi do parcelacji, a z drugiej strony — przedstawicieli interesów samych osadników — nabywców przyszłych działek gruntowych i gospodarstw samodzielnych, tworzonych z gruntów parcelowanych.

————

Z Rady Przybocznej miasta Białej.

W czwartek, dnia 10 lutego br. odbyło się posiedzenie pełnej Rady Przybocznej miasta Białej. Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności komisarza za rok 1926, oraz preliminarz budżetowy na rok 1927/28.

W prezydjum zasiedli — komisarz miasta p. Ines, oraz wicekomisarze p. prof. Nycz i tow. Pająk. Powitał obecnych p. Ines, oraz odczytał dekret Województwa, mocą którego zamianowany został tow. Pająk wicekomisarzem. Następnie p. prof. Nycz odczytał obszerne sprawozdanie z działalności za rok 1926.

Ze sprawozdania wynika, że w roku ub. w dziale budowlanym przeprowadzono bardzo dużo prac inwestycyjnych, oraz wybudowano cały szereg nowych objektów. Za najważniejsze uważać należy: wybudowanie dwuch budynków mieszkalnych i jednego baraku o 64 mieszkaniach jednoizbowych kosztem 150.000 zł., rozbudowanie łaźni miejskiej kosztem 52.000 zł., wybudowanie wychodków publicznych kosztem 20.000 zł. Następnie przeprowadzono naprawę całego szeregu ulic i dróg. Na szkolnictwo wydano w ciągu roku 1926 ogółem 112.000, na opiekę społeczną 97.000 zł.

Z gruntów Akademji Umiejętności gmina uzyskała od poszczególnych towarzystw około 10 morgów z przeznaczeniem na utworzenie średniej szkoły sadowniczo-ogrodniczej.

Komisarz rządowy miasta Białej, zgodnie z opinją specjalnych komisji ma zamiar rozpocząć prace nad planem regulacji miasta poczynić starania w celu przyłączenia do Białej gminy Straconki, a w razie uzyskania odpowiednich kredytów, przystąpić do budowy mieszkań dla oficerów i urzędników państwowych, oraz szkoły powszechnej.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Przedłożony preliminarz budżetowy na rok 1927/28 zamknięty został tak po stronie dochodów jak i wydatków kwotą 795.200 zł.

Dochody składają się z preliminowanych zysków z majątku komunalnego 67.300 zł., z przedsiębiorstw komunalnych 56.600 zł., ze zwrotów 6000 zł., z opłat administracyjnych 10.200 zł., o opłat za korzystanie z zakładów i urządzeń dobra publicznego 14.000, z dopłat Elektrowni i podatku od samochodów 83.000 zł., z udziału w podatkach państwowych 60.000 zł., z dodatków od podatków państwowych 374.000 zł., z czego podatek obrotowy, a więc padający ciężarem na konsumentów wynosi 265.000 zł. Resztę wpływów dają: podatki samoistne 120.500 zł., oraz różne 3600 zł. W ten sposób uzyskuje miasto w dochodach kwotę 795.200 zł.

Z tego miasto wydaje: na administrację ogólną 211.100 zł., z czego utrzymanie urzędników i emerytów pochłania sumę 156.400 zł., resztę to wydatki rzeczowe. Dalej idzie utrzymanie majątku komunalnego 33.300 zł., spłata długów 23.500 złotych, utrzymanie dróg, mostów, ulic i placów miejskich 120.000 zł., przewidziane pomiary i plany 10.000 zł., **na oświatę 103.100 zł.**, kultura i sztuka 2000 zł., **zdrowie publiczne 95.400 zł., opieka społeczna 95.500 zł.**, na popieranie rolnictwa 10.000 zł., popieranie przemysłu i handlu (a względnie na szkolnictwo dokształcające) 22.000 zł., bezpieczeństwo publiczne 58.340 zł., różne 10.960 zł.

Preliminarz budżetowy przedłożony Radzie, został poprzednio uzgodniony przez obszerną komisją budżetową, w której zastąpione były wszystkie kluby radzieckie. Budżet miał referować przewodniczący komisji budżetowo-szkolnej p. Kuś z klubu polskiego. Tymczasem prezes klubu polskiego p. Dr. Wiśniewski zabrał głos i oświadczył, że odczytywać budżetu nie potrzeba, gdyż każdy z radnych poprzednio budżet otrzymał. Rada się na to zgodziła i w ten sposób koledzy p. Kusia pozbawili możności popisania się przed Radą znajomością skarbowości gminnej.

Przed dyskusją nad budżetem radny p. Zipser odczytał imieniem klubu niemieckiego deklarację, w której się klub niemiecki domaga przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej. Zaznaczyć należy, że klub socjalistyczny wniosek taki postawił jeszcze przed rokiem, lecz wniosek ten nie osiągnął wówczas zgody klubów niemieckiego i polskiego.

Tow. Pająk w imieniu Zarządu miasta referował sprawę podatku drogowego, który ma zamiar pobrać Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego. W celu ostatecznego załatwienia sporu proponuje uchwalenie tego podatku przez miasto na cele budowy dróg na gruntach Akademji. Następnie proponuje zmianę statutu o wymiarze podatku od szyldów, w tym kierunku, aby podatek ten wymierzyć nie od wielkości szyldów, lecz na podstawie podatku obrotowego.

Komisarz p. Ines otwarł nad preliminarzem budżetowym dyskusję. Imieniem klubu polskiego zabrał głos p. Barański, który z wielkim patosem wygłosił ku zdziwieniu innych klubów opozycyjne przemówienie skierowane przeciw komisarzowi. Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się, że przedłożony budżet jest rzekomo nierealny, ponieważ kwota preliminowana w podatku przemysłowym jest o 30.000 za wysoką. Następnie p. Barański zakwestjonował kwotę 4500 zł. przewidzianą na dyjety i koszta wyjazdów komisarza i zażądał wstawienia do budżetu 6000 na bursy polskie, oraz podwyższenia do 2000 zł. subwencji na obronę przeciwgazową i akcję obrony powietrznej. W konsekwencji swojego przemówienia postawił wniosek na odesłanie preliminarza budżetowego z powrotem do komisji. Na podatki proponowane przez wicekomisarza Pająka zgadza się.

W imieniu klubu socjalistycznego zabrał głos tow. Dr. Gross, który zastrzegając sobie głos w dyskusji przy ponownem rozpatrzeniu budżetu, oświadczył, że nie może głosować za budżetem, ponieważ zaufanie do budżetu podważył p. Barański ze względu na swoje stanowisko (inspektor skarbowy), dlatego nie mogę w tej chwili stwierdzić kto ma rację. Wobec tego godzę się na odesłanie budżetu do komisji. Tow. Dr. Gross wyraził przytem zdziwienie, że członkowie klubu poprzednio tego nie mówili na komisji.

Za wnioskiem oświadczył się również p. Dr. Plesner imieniem klubu niemieckiego.

Komisarz p. Ines zarządził przerwę, a po wznowieniu obrad oświadczył zgodę na ponowne zwołanie komisji budżetowej, wyraził przytem ubolewanie, iż członkowie klubu polskiego byli obecni na posiedzeniach komisji, budżetu nie kwestjonowali, a czynią to obecnie na pełnej Radzie.

Rezolucję klubu niemieckiego w sprawie wyborów na życzenie Rady odczytał tow. Pająk.

Za rezolucją oświadczyły się wszystkie kluby, wobec tego nad rezolucją nie głosowano.

Tow. Waschek domagał się wstawienia odpowiedniej kwoty do budżetu na wybudowanie publicznej łaźni otwartej w Lipniku.

Prof. Bułkowski żądał subwencji na Seminarjum nauczycielskie żeńskie.

P. dyr. Wald imieniem żydów wnosi na dopuszczenie jednego z członków klubu do ściślej Rady Przybocznej i zwołania Rady przynajmniej raz na miesiąc.

Komisarz wyraził zgodę na powołanie jednego z członków klubu żydowskiego do ściślej Rady Przybocznej.

Z zachowania się klubu polskiego wynika, że klub ten miotany jest sprzecznościami wewnętrznemi. Na zewnątrz pragnie utrzymać jednolitą linję t. zw. polityki polskiej, tymczasem od wewnątrz wyłazi coraz bardziej reakcjonista endecki, który usiłuje cały klub podporządkować partji endeckiej, lecz bronią się przeciw temu chadecy z ks. Mączyńskim, a przypatrują się t. zw. bezpartyjni czy też wczorajsi ludzie Witosa.

W takich warunkach klub nie może się uchronić od kompromitacji, tembardziej, że nie posiada prawie żadnych wyrobionych ludzi pod względem taktyki politycznej.

Na pierwszem posiedzeniu Rady Przybocznej prezes klubu p. Dr. Wiśniewski odczytał hołdowniczą rezolucję pod adresem komisarza p. Inesa, na drugiem sprzeciwił się wnioskowi socjalistów, którzy się domagali wyborów, a na trzeciem posiedzeniu ustami p. Barańskiego wszystko to obalił. Dlaczego?

Czy zaszły jakie zasadnicze zmiany? Nic podobnego. Dotychczasowa gospodarka miejska nie jest zachwycającą, lecz klub socjalistyczny rozumie, że najlepiej wychodzą na tem właśnie panowie z klubu polskiego.

Jesteśmy wdzięczni klubowi polskiemu za to, że oświadczył się wreszcie za wyborami. Spodziewamy się, że o ile nie zmieni swojego stanowiska, to wybory się odbędą, czy jednak wyjdą na korzyść klubu polskiego, o ile się będą odbywały na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, w to mocno wątpimy.

W każdym razie pilnie będziemy obserwować dalsze posunięcia polityczne klubu polskiego, i jeżeli to wszystko ma być tylko zwyczajną zakulisową intrygą endecką, potrafimy ją w czas odsłonić i unieszkodliwić.

Na razie stwierdziliśmy tylko pałacową rewolucję, która się skończyła kompromitacją klubu polskiego, wykazało się to na posiedzeniu komisji budżetowej we wtorek 15 lutego. Lecz o tem w przyszłym numerze.

Korespondencje.

CIESZYN. Prawdomówność „Gwiazdki". W N-rze 12 „Gwiazdka Cieszyńska" pisze o defraudacjach w Kasie Chorych w Chrzanowie, jest niezadowolona z tego, że komisarzem Kasy zamianowany został tow. poseł Żuławski, gdyż defraudacji — pisze „Gwiazdka" — dopuścili się rzekomo socjaliści. Tak to ci wygoleni bracia w Chrystusie pokochali prawdę. Wiedzą oni o tem doskonale, że socjaliści z defraudacją nie mieli nic wspólnego, wiedzą o tem, że złodziei wziął w obronę poseł Obrzut, lecz cóż to szkodzi „Gwiazdce" tej starej ladacznicy, żyjącej w ciągłym konkubinacie z księżmi, jeżeli swoją jadowitą śliną obryzga uczciwych ludzi. Żmija nie kąsa smoka, tylko ludzi.

Z obrad nad preliminarzem gminnym za czas od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. Prezydjum miasta wyłożyło z dniem 22 stycznia 1927 preliminarz budżetowy miasta Cieszyna do publicznego przeglądnięcia i wniesienia ewentualnych zarzutów. Komitet Miejscowy P. P. S., korzystając z przysługującego mu prawa, wniósł przeciw preliminarzowi protest następującej treści:

Do Przełożeństwa miasta
w Cieszynie.

Podpisani, oparci na uchwale zgromadzenia członków Komitetu Miejscowego Polskiej Partji Socjalistycznej w Cieszynie, wnoszą niniejszem, w terminie ustawą przewidzianym, zarzut przeciwko wyłożonemu preliminarzowi budżetowemu miasta Cieszyna, tak na rok 1927/28 jakoteż przeciw budżetowi na pierwszy kwartał 1927.

Podpisani podnoszą energiczny protest przeciw opłatom od czynszów mieszkaniowych wogóle, a w szczególności zaś przeciw opłatom od czynszów mieszkaniowych przy mieszkaniach o jednym i dwu pokojach, o ile są zajmowane przez obywateli nie płacących podatku osobisto-dochodowego. Stały wzrost czynszów mieszkaniowych obciąża obywateli gospodarczo słabych do tego stopnia, że nie mogą oni wytrzymać żadnych dalszych ciężarów na rzecz gminy. Podpisani wnoszą, aby:

a) opłaty za używanie komunalnych urządzeń i zakładów dobra publicznego oraz opłaty za dostarczenie wody przenieść na obywateli zdolnych do ponoszenia ciężarów, a w pierwszym rzędzie płacących podatki dochodowy lub majątkowy;

b) opłaty od mieszkań wielkich i luksusowych zużyć wyłącznie na budowę domów mieszkalnych;

c) zwolnić od podatku czynszowego mieszkania jedno- i dwupokojowe, o ile zajmujący je lokator nie płaci podatku dochodowego;

d) podwyższyć budżet ubogich na 140.000 złotych, aby gmina mogła chociaż częściowo wywiązać się z nałożonych na nię ustawowych obowiązków i aby żebraczemi zasiłkami nie drażniono nieszczęśliwych obywateli.

W poniedziałek, dnia 7 lutego br. odbyło się posiedzenie pełnego Wydziału gminnego, na którem obradowano nad wspomnianym powyżej preliminarzem budżetowym. Po przeczytaniu i uzasadnieniu preliminarza przez wiceburmistrza Gabrischa, odbyła się dyskusja ogólna, w której pierwszy zabrał głos poseł ks. Londzin, który śpiewał hymny pochwalne o gospodarce p. Michejdy. Nie wiadomo skąd się wzięła u p. Londzina ta miłość do gospodarki, którą wykonuje aż dwóch lutrów, jeden polak a drugi niemiec — skoro w „Gwiazdce Cieszyńskiej, ten sam Londzin nie zostawia na ewangielikach suchej nitki i wszystkich razem zanurza w kloace. Widocznie p. Michejda nabył należytej wprawy w witaniu i przyjmowaniu biskupów katolickich kosztem miasta i ks. Londzin przekonał się, że inny był lepiej nie potrafił. Następnie przemawiał tow. Machej, który oświadczył, że przełożony do uchwalenia preliminarz jest dokumentem krzywdy społecznej, albowiem podatki gminne muszą płacić obywatele najbiedniejsi, którym gmina z jednej strony daje zasiłki na chleb codzienny, a z drugiej strony ściąga od nich podatek mieszkaniowy. Tow. Machej zarzuca prezydjum miasta oraz większości Wydziału gminnego niedbalstwo powodujące upadek i zubożenie miasta, zaniedbanie zobowiązań wobec robotników miejskich i domaga się zwolnienia mieszkań robotniczych od podatków mieszkaniowych, pomocy bezrobotnym, opieki lekarskiej dla biednych dzieci szkolnych oraz podwyższenia zasiłków dla ubogich gminnych, oraz budowy domów mieszkalnych. Dalej zabiera głos p. Fiala, niemiecki przywódca t. zw. chrześcijańskich robotników, i oświadcza, że niemcy będą głosować za budżetem. Zarzuca tow. Machejowi, że niesłusznie mówi o krzywdzie robotników miejskich, gdyż codziennie przychodzą do niego robotnicy i proszą o pracę przy gminie. Otrzymał jednak z miejsca odpowiedź, że u p. Skrivanka jest jeszcze gorzej, a tam także robotnicy proszą o pracę.

Po tej dyskusji obrady poszły szybko naprzód, wnioski socjalistyczne zostały wszystkie odrzucone przez klerykalną niemiecko-żydowsko-polską większość i budżet został uchwalony. Wszystkie wydatki na rok 1927—28 wynoszą okrągło 1,200.000 zł. nie licząc przedsiębiorstw miejskich. Wpływy z podatków państwowych wynoszą okrągło 700.000 zł. Resztę pokryją około 300.000 zł. właściciele domów, zaś 200.000 złotych pokryć muszą biedni lokatorzy, bez względu na to czy ma pracę, czy bezrobotny.

„Bal gałganiarzy" odbył się w Cieszynie, dnia 7 lutego br. Nie był to bal biednych ludzi, lecz bal tej śmietany społecznej -- różnych radców, dyrektorów, kupców i fabrykantów — którzy na kpiny ubrali się w łachmany i maski, i poszli się bawić. Bawiono się hucznie. Ci wszyscy „biedni" mieszczanie, którzy co chwilę „bankrutują" i podatków nie płacą, nie znali wprost granic w pijaństwie i rozpuście. Pan Gabrisch powinien sobie był tych gości zapamiętać, aby wiedział skąd brać pieniądze na pokrycie deficytu gminnego, a nie obciążać nędzarzy-lokatorów.

BIELSKO. Odnośnie do artykułu pod „Korespondencje — Bielsko" umieszczonego w N-rze 5 czasopisma „Wyzwolenie Społeczne" z daty Biała, dnia 30 stycznia 1927 na stronicy 5-tej upraszam po myśli § 19 ust. pras. o umieszczenie w najbliższym numerze temi samemi czcionkami i na tem samem miejscu następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, by firma „Bielski damski i męski salon mód w Bielsku" wyzyskiwała robotników w dzisiejszych ciężkich czasach, natomiast prawdą jest, że wymieniona firma zatrudnia robotników na tych samych jak inne firmy warunkach.

Nie polega na prawdzie, bym przed świętami Bożego Narodzenia rzucił się na robotnika i począł go dusić i bić, kiedy ten żądał wypłaty, natomiast prawdą jest, że robotnicy Talik i Matejko chcieli pobić mnie, kiedy zupełnie słusznie czyniłem im wyrzuty.

Nie odpowiada prawdzie twierdzenie, jakobym na Sylwestra nie wypłacił robotników w zupełności, albowiem dałem im á conto, a całkowita wypłata nie nastąpiła li tylko dlatego, że Matejko, który wysłany był po pieniądze i pieniądze zainkasował, takowe sprzeniewierzył, stawiając mnie w niemożności całkowitej wypłaty robotników, a w szczególności pracujących od sztuki, którzy wbrew mojej woli pracowali dłużej wieczór.

Nieprawdą jest, bym po świętach nie wpuścił robotników do warsztatu i nie wypłacił ich, natomiast prawdą jest, że robotników po świętach wypłaciłem a skargę niektórych robotników o dalsze żądania Sąd przemysłowy w Bielsku odrzucił.

Nie polega na prawdzie twierdzenie, bym obchodził się źle z klientelą i kazał się niezadowolonym z roboty wynosić za drzwi.

Nieprawdą jest, bym do kobiet pracowniczek moich odnosił się w sposób niemoralny, by takowe pracowały u mnie za darmo, a ja za to bawił się po nocach, natomiast prawdą jest, że kobiety traktuję jak należy i nie bawię się po nocach.

Nie polega na prawdzie, bym żądając buchaltera za kaucją, chciał kaucję użyć do interesu, natomiast prawdą jest, że mam jednego pracownika z kaucją dlatego, iż nauczony doświadczeniem muszę mieć zabezpieczenie na pokrycie ewentualnych strat, jeśliby pracownik, który ma oddany sobie dozór nad towarem w mojej firmie obowiązków swoich nie wykonał i dopuścił do kradzieży tegoż.

Bielski Aleksander.

Różne.

Kopalni „Silesia" w Czechowicach groził wybuch.

W sobotę, dnia 12 bm. na kopalni „Silesia" w Czechowicach powstał ogień w pokładzie 23, wskutek zaparzenia się odpadków węglowych i starego drzewa. Dzięki wczesnemu spostrzeżeniu nie nastąpiła katastrofa wybuchowa, którabyłaby pochłonęła kilkanaście ludzkich żywotów.

Na naganę zasługuje fakt, że kopalnia nie posiada najpotrzebniejszych aparatów do prowadzenia akcji ratunkowej. Po spostrzeżeniu niebezpieczeństwu musiano po potrzebne aparaty udać się na dość odległą kopalnię w Brzeszczach. Akcja ratunkowa jest w toku i praca na kopalni nie odbywa się, wskutek czego pozbawiono zarobku przeszło 1100 robotników.

O ile dotychczas zdołaliśmy się dowiedzieć, być może, iż uda się uniknąć poważnych następstw, o ile nie nastąpi nieprzewidziana przeszkoda w akcji ratunkowej.

Wypadek ten przypisać należy rabunkowej gospodarce sfer kapitalistycznych, obliczanej na jak największe zyski bez względu na bezpieczeństwo ludzkie i wbrew obowiązującemu ustawodawstwu.

O podwyżkę zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym.

Zarząd Główny klasowych związków włókienniczych wystosował do związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego i związku farbiarń i wykończalń zarobkowych pismo, w którem komunikuje, że z dniem 12 bm. wypowiada umowę obowiązującą od 14 października 1926 r. w przemyśle włókienniczym i zarazem występuje z żądaniem przyznania wszystkim robotnikom we wszystkich gałęziach przemysłu włókienniczego płac taryfowych w ten sposób, by 6-godzinny dzień pracy w sobotę płatny był za godzin 8, poczynając od 14 października ub. r., jak to przewiduje ustawa. Nadto Związek domaga się przyznania podwyżki zarobków w całym przemyśle o 25%, licząc od 7-go marca b. r. Wreszcie proponuje zwołanie specjalnej konferencji wspólnej w powyższych sprawach na dzień 5 marca r. b. W razie niezwołania konferencji lub nie udzielenia przychylnej odpowiedzi, włókniarze przystąpią do strajku.

Zawiadomienia.

Lipnik.

W niedzielę, dnia 20 lutego br. odbędzie się w lokalu gospody gminnej u p. Żaka zgromadzenie członków i sympatyków P. P. S. Początek o godz. 10 przed południem. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawy nader ważne. Zarząd.

Andrychów.

W niedzielę, dnia 20 lutego o godz. 10 przed południem, w sali Domu Robotniczego, wy-

głosi tow. poseł Piotrowski Odczyt na temat: **Układ sił społecznych w Polsce i stronnictwa polityczne.** O jak najliczniejszy udział wszystkich robotników i sympatyków ruchu robotniczego uprasza Zarząd T. U. R.-a w Andrychowie.

Wadowice.

Odczyt na temat Układ sił społecznych w Polsce i stronnictwa polityczne wygłosi w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 12.30 popołudniu w Wadowicach tow .poseł Z. Piotrowski. Sala podaną zostanie na afiszach.

Zakopane.

W poniedziałek, dnia 21 lutego wygłosi taki sam odczyt tow. poseł Piotrowski w Zakopanem. Miejsce i godzina podane zostaną na afiszach.

Czego chcą i jak pracują socjaliści

Program i statut organizacyjny P. P. S.).

Pod tym tytułem ukazał się zeszyt pierwszy nowego partyjnego wydawnictwa: „Czerwone Światła" — misje socjalistyczne dla Ludu pracującego. Cena zeszytu o 32 str. 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr. Organizacje zamawiające więcej jak 10 egzemplarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą. Do nabycia u kolporterów pism partyjnych, oraz w Radzie Wojewódzkiej P. P. S. w Krakowie. Adres dla zamówień: Z. Klemensiewicz, Batorego 5 — oficyna — Kraków.

———

Nadesłane.

Obwieszczenie.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej zakazuje niniejszem wywieszanie nad chodnikami rozmaitych towarów, jak części ubrań i t. p. dla reklamy i zwrócenia uwagi przechodniów.

Przekraczający ten zakaz ulegną po myśli § 31 ust. z 13 marca 1889 Nr. 24 Dz. u. k. karze grzywny do 50 zł. ew. karze aresztu do 10 dni.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: Ines m. p.

Obwieszczenie.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Białej reskryptem z 2 lutego 1927, L. 500/27 zawiadamia, iż na konferencji Naczelników Urzędów skarbowych pod. i opł. Skarb, odbytej w Izbie skarbowej w Krakowie dnia 28 stycznia 1927 w sprawie podatku przemysłowego wyjaśniło Ministerstwo Skarbu przez swoich delegatów na konferencji tej obecnych, że wszelka sprzedaż nawet wyrobów własnej produkcji z ruchomych pomieszczeń po targach i jarmarkach zaopatrzoną być winna w odpowiednie świadectwo przemysłowe dla przedsiębiorstw handlowych, bez względu na to, czy sprzedający wystawiony na sprzedaż towar wyłącznie sam wyprodukował, czy też przy pomocy członków rodziny, względnie najemnych sił pomocniczych.

O powyższem zawiadamia się strony interesowane, z tem, że świadectwa przemysłowe winne być wykupione w terminie do dnia 15 lutego 1927.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: Ines m. p.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Szypuła Karol, Sienna (ad Żywiec). W sprawie przyznania zasiłku interwenjowaliśmy w Funduszu Bezrobocia. Zasiłek przyznany. Jeżeli jeszcze nie otrzymaliście pieniędzy, otrzymacie w dniach najbliższych.

J. P., Wadowice. W dniach najbliższych będziemy interwenjowali w Województwie w sprawie protestu przeciw wyborom gminnym w Wadowicach. O wyniku Was powiadomimy w swoim czasie.

Kleszcz, Ustroń. Tow. A. Pająk jest wicekomisarzem miasta Białej. Ponieważ sprawa Waszego brata może być załatwioną tylko w Magistracie miasta Bielska, wobec tego musicie się zwrócić do tow. Jana Pająka, urzędnika Pow. Kasy Chorych w Bielsku, który piastuje godność radnego miasta Bielska.

J. Kwiecień (Francja). 30 fr. otrzymaliśmy. Przedpłata wyrównana do końca 1926 r.

J. S., Lipowa. W niedzielę 13 marca odbędzie się w Żywcu konferencja. Na tej konferencji załatwioną zostanie także kwestja Oddziału Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

Maków, P. J. Rada Wojewódzka P. P. S. w Krakowie zajmie się organizacją w powiecie makowskim. Zwróćcie się do tow. Z. Klemensiewicza w Krakowie.

———

OGŁOSZENIA.

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego w Białej, Województwo Krakowskie ogłasza niniejszem

KONKURS
na posadę egzekutora

dla przymusowego ściągania zaległości w państwowym podatku od nieruchomości, jak i samorządowej opłaty drogowej.

Posada ta jest prowizoryczną za wynagrodzeniem według umowy zależnie od kwalifikacji petenta.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 15 marca 1927 i dołączyć: Świadectwo moralności i przynależności, świadectwo dotychczasowego zajęcia, świadectwo szkolne ukończonej szkoły wydziałowej i metrykę urodzin. Posada powyższa może być natychmiast objętą.

Z tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego w Białej
w z. Komisarz rządowy: Deimel.

Firm. 64
Spółdz. V. 108-1

Do rejestru spółdzielń Sądu Okręgowego jako Handlowego w Cieszynie wpisano dnia 7. lutego 1927:

Brzmienie firmy i siedziba spółdzielni: Spółdzielnia osadniczo-budowlana w Kaczycach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) budować, względnie nabywać na własność domy mieszkalne dla swych członków, bądź samodzielnie, bądź drogą współdziałania z Rządem i współdziałaniem z innemi instytucjami spółczesnemi,

b) prowadzić na własny rachunek przedsiębiorstwa przemysłowe i gospodarstwa rolne,

c) przyjmować wkłady oszczędnościowe,

d) zakładać czytelnie, biblioteki i inne zakłady oświatowo-wychowawcze,

e) organizować kursy, odczyty i wszelkiego rodzaju rozrywki kulturalne,

f) zawierać umowy kupna, sprzedaży, najmu i wszelkich innych umów w zakresie działalności spółdzielni.

Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności: Członkowie odpowiadają wpłaconemi przez siebie udziałami a nadto ręczą jeszcze dalszą kwotą w wysokości podwójnego udziału.

Wysokość udziału, wpłaty na udział i czas ich dokonywania: Wysokość udziału wynosi 100 zł. i może być wpłacony ratami. Całkowity udział winien być wpłacony w przeciągu 1. roku od dnia przystąpienia na członka spółdzielni. Wysokość rat ustala Zarząd.

Liczba członków Zarządu, tudzież ograniczenia uprawnień Zarządu i postanowienia o zastępcach: Zarząd składa się z czterech członków.

Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: Ogłoszenia spółdzielni umieszczenie będą w czasopiśmie: „Wyzwolenie społeczne".

Przepisy o likwidacji:

Imiona i nazwiska członków pierwszego Zarządu:
1. Gabzdyl Adolf, właściciel realności w Kaczycach L. 55,
2. Palla Józef, właściciel realności w Otrębowie Nr. 25,
3. Klimczek Sylwester, właściciel realności Nr. 10 tamże i
4. Biłko Józef, właściciel realności w Otrębowie Nr. 7.

Podpis firmy: Akta spółdzielni podpisuje dwóch członków zarządu.

Sąd Okręgowy jako handlowy w Cieszynie, Oddz. IV., dnia 7. lutego 1927.

Grzywacz

Należyte wygotowanie potwierdza kierownik kancelaryi
Kowala.

ZGUBIONO kartę demobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. w Bielsku na nazwisko Śliwa Franciszek, ur. w r. 1902, zamieszkały w Mikuszowicach p. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.